

Przełom w relacjach Izraela z ZEA i Bahrajnem

Karolina Zielińska, Marek Matusiak

15 września w Waszyngtonie podpisano *Traktat o pokoju, relacjach dyplomatycznych i pełnej normalizacji* między Izraelem a Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi, *Deklarację o pokoju* między Izraelem a Bahrajnem, a także *Porozumienia Abrahamowe* – deklarację wspólną Izraela, ZEA, Bahrajnu oraz USA jako świadka, mówiące o woli budowania pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu w oparciu o tolerancję, dialog i współpracę. Traktaty są konsekwencją ogłoszonego 13 sierpnia oświadczenia na temat normalizacji stosunków Izrael–ZEA, podjęcia prac nad układami dwustronnymi tworzącymi infrastrukturę relacji w szeregu dziedzin oraz zawieszenia przez Izrael „rozciągnięcia suwerenności” na część terytoriów palestyńskich. 11 września wolę nawiązania stosunków z Izraelem wyraził także Bahrajn.

Komentarz

- ZEA i Bahrajn zostają pierwszymi państwami arabskimi Zatoki Perskiej nawiązującymi formalne stosunki z Izraelem. Ten polityczny i psychologiczny przełom stanowi kulminację wieloletniego procesu rozwoju nieoficjalnych relacji w dziedzinach bezpieczeństwa, handlu, technologii i dialogu międzyreligijnego. Nawiązanie stosunków konsoliduje blok państw zdeterminowanych do przeciwdziałania rewizjonistycznym dążeniom Iranu na Bliskim Wschodzie (przejawiającym się zaangażowaniem w wojny domowe w Syrii i Jemenie, wsparciem dla Hezbollahu i Hamasu czy utrudnianiem żeglugi w cieśninie Ormuz) oraz możliwości pozyskania przez Iran broni atomowej. Waga kwestii irańskiej, a także zaniepokojenie polityką prowadzoną w ostatnich latach przez Turcję sprawiły, że państwa arabskie zdecydowały się przekroczyć Rubikon w relacjach z Izraelem, nie czekając na rozwiązanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Strony traktatów motywuje także znaczący potencjał współpracy gospodarczej i technologicznej względem wyzwań demograficznych i klimatycznych.
- Pomimo istnienia nieoficjalnych kontaktów między Izraelem a państwami Zatoki, formalne nawiązanie stosunków nie miałoby miejsca bez zaangażowania Stanów Zjednoczonych. Stanowi ono element długofalowych wysiłków USA na rzecz utworzenia nowej architektury stosunków regionalnych, dla której punktem odniesienia jest Iran. Z perspektywy Waszyngtonu jest to ważne nie tylko ze względu na bezpieczeństwo Izraela, lecz także w szerszym kontekście przeorientowywania własnych zasobów na rywalizację z Chinami i ograniczania obecności w regionie. Zbliżenie między Izraelem a sojuszniczymi wobec USA państwami Zatoki ma docelowo służyć przejmowaniu przez te państwa większej odpowiedzialności za bezpieczeństwo regionalne. Jednocześnie katalizatorem procesu normalizacji był amerykański kalendarz wyborczy. Donaldowi

Trumpowi zależało na sukcesie dyplomatycznym na Bliskim Wschodzie ze względu na znaczenie elektoratu zainteresowanego sprawami Izraela dla jego szans na reelekcję. Pierwotnie cel ten miał zostać osiągnięty dzięki ogłoszonemu w styczniu bliskowschodniemu planowi pokojowemu, który jednak okazał się zbyt kontrowersyjny i niemożliwy do szybkiej realizacji. Nawiązanie stosunków między Izraelem a wybranymi państwami arabskimi pod patronatem USA to wydarzenie niższej rangi, lecz pozbawione elementów kontrowersyjnych, dzięki czemu zaskarbiło Trumpowi życzliwość zarówno demokratycznego kontrkandydata, jak i UE.

- Dla Izraela nawiązanie oficjalnych stosunków z ZEA i Bahrajnem (a w perspektywie prawdopodobnie także z kolejnymi państwami arabskimi) jest niewątpliwym sukcesem. Porozumienie symbolicznie potwierdza jego bliskowschodnie „obywatelstwo”, umacnia bezpieczeństwo państwa, osłabia argumenty jego krytyków – zarówno w regionie, jak i na Zachodzie (w tym ruchu na rzecz bojkotu – BDS), wreszcie: otwiera atrakcyjne perspektywy gospodarcze. Cena tego sukcesu wydaje się przy tym niewygórowana – w perspektywie długoterminowej normalizacja nie ogranicza Izraela w jego polityce względem Zachodniego Brzegu (warunkiem porozumienia nie jest wyrzeczenie się aneksji, ale ich zawieszenie na cztery lata). Najtrudniejszym elementem porozumienia była dla Izraela domniemana konieczność wycofania weta wobec możliwości kupna przez ZEA amerykańskich samolotów wielozadaniowych F-35 – uzbrojenia, które dotąd w regionie posiadał tylko Izrael. W wymiarze polityki wewnętrznej szanse premiera Benjamina Netanjahu na zdyskontowanie sukcesu są – paradoksalnie – ograniczone. W kraju najważniejszymi tematami są bowiem aktualnie zła sytuacja epidemiczna oraz jej skutki gospodarcze, co odsuwa tryumfy dyplomatyczne władz na dalszy plan.
- Arabsko-izraelska współpraca regionalna powodowana irańską (a w mniejszym stopniu także turecką) ekspansją nie jest niczym nowym. Jako jawna i oficjalna stanowi jednak coraz istotniejszy element stosunków w rejonach Zatoki Perskiej, Wschodniego Śródziemnomorza oraz Morza Czerwonego. Z jednej strony będzie długoterminowo sprzyjać stabilizacji tych regionów, z drugiej – może prowokować eskalację działania podmiotów, w które jest wymierzona. Zwraca uwagę przyzwolenie Arabii Saudyjskiej na postępy normalizacji i pozytywna reakcja władz Egiptu na ten proces. Nie jest wykluczone, że kolejne kraje arabskie dołączą do niego jeszcze w tym roku. Co istotne, wyrazom poparcia dla traktatów towarzyszą deklaracje nieustającego wsparcia dla utworzenia państwa palestyńskiego na terytoriach Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy. Same układy podkreślają wagę budowy pokoju w regionie jako całości, do kwestii palestyńskiej odnosząc się w preambułach (potrzeba wynegocjowania sprawiedliwego, całościowego, realistycznego i trwałego rozwiązania, umocowana w kontekście Planu Trumpa oraz istniejących porozumień pokojowych Izraela z Egiptem i Jordanią). W związku z negatywną reakcją przywództwa palestyńskiego na proces normalizacji, a także problemami wewnętrznym w Izraelu nie jest jednak jasne, czy obecne wydarzenia przysłużą się reaktywacji izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego. Jednocześnie powodzenie bilateralnej współpracy ZEA i Bahrajnu z Izraelem – nie tylko w dziedzinach związanych z bezpieczeństwem, lecz także gospodarką i rozwojem – będzie mieć niebagatelne znaczenie dla postępu szerszej, pragmatycznej i sprzyjającej stabilizacji współpracy regionalnej na Bliskim Wschodzie.